

Krystyna Strumiłło*

TEORIA WITRUWIUSZA W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNYCH ADAPTACJI OBIEKTÓW POFABRYCZNYCH

VITRUVIUS' THEORY IN THE CONTEXT OF MODERN ADAPTATION OF POST FABRIC OBJECTS

Triada pojęć: *firmitas*, *utilitas*, *venustas* (trwałość, użyteczność, piękno), wprowadzona przez Witruwiusza została przyjęta przez wielu późniejszych myślicieli i praktyków, stając się tradycją, która dotrwała do naszych czasów. Jednak pojęcie trwałości czy estetyki zmienia swe dotychczasowe znaczenie w obliczu nowych struktur. W przypadku adaptacji obiektów pofabrycznych następuje pewna reinterpretacja pojęć. Jednak obiekty te, które były budowane według określonych reguł, posiadają cechy uporządkowania budowli, określonych proporcji, budowane w bardzo prostych bryłach, posiadały właściwe podejście do ekonomii. Wyrażają przez to swoją tożsamość. Adaptacje ich z przeznaczeniem na nowe funkcje stwarzają możliwość przedłużenia historii oraz przywrócenia ich do dawnej świetności. *Firmitas* jest w tym przypadku wartością, która odżywa na nowo.

Słowa kluczowe: architektura, Witruwiusz, obiekt pofabryczny, adaptacje

Triad of notions: *firmitas*, *utilitas*, *venustas* introduced by Vitruvius, has been accepted by many later thinkers and practitioners. It has lasted by the present day, becoming the tradition. However, notion of constancy or aesthetic value changes the meaning in face of new structure. In case of adaptation of post fabric objects follows new reinterpretation. However, these objects, which was built according to definite rules, features of regularization of buildings own, proportion, created in simple lumps build, they owned proper approach for economy. As result, they express their identity. Adaptation of this buldings with making new function, they make capability of extension of history and come-backs of their for old splendor. In this case *firmitas* is the value which revives again.

Keywords: architecture, Vitruvius, post fabric object, adaptation

Cechą elementów środowiska jest zmienność. Oprócz zmieniającego się środowiska, zmienia się również sposób użytkowania przestrzeni, sami użytkownicy i przeznaczenie obiektów.

Podstawą wszelkich teoretycznych rozważań o architekturze była przez stulecia słynna triada pojęć: *firmitas*, *utilitas*, *venustas* (trwałość, użyteczność, piękno), wprowadzona przez Witruwiusza w jego dziele

* Strumiłło Krystyna, dr inż. arch., Politechnika Łódzka, Instytut Architektury i Urbanistyki.

De architectura libri decem. Dokonany został podział aspektów dzieła architektonicznego na trzy grupy: pierwszą- związaną z zagadnieniami konstrukcyjnymi, drugą- obejmującą problemy funkcjonalne i trzecią, dotyczącą emocjonalnego oddziaływania dzieła na naszą psychikę.

Takie zróżnicowanie problematyki architektonicznej, a tym samym i problematyki badawczej dzieła architektury zostało przyjęte przez wielu późniejszych myślicieli i praktyków, stając się tradycją, która do trwała do naszych czasów. Jednak pojęcie trwałości zmienia swe dotychczasowe znaczenie w obliczu struktur, ulegającym przestrzennym przeobrażeniom w stosunkowo krótkich przedziałach czasu, a także piękna, jako kategorii estetycznej.

Kryterium trwałości budynku jest jednoznaczne. Jest to charakterystyczna cecha, dla której wznoszono solidne budowle, z dobrych i odpornych materiałów. Ale trwałość zależy też od innych czynników, poza odpornością materiałów. Możemy się zastanowić jaki mamy wpływ na utrzymanie trwałości obiektu. Przecież tak naprawdę każdą budowlę niszczy czas. Te najbardziej okazałe, ważne, chcielibyśmy jednak zachować, wynika to bowiem z potrzeby szacunku dla przeszłości.

W wielu krajach stare budowle, nawet te sprzed tysiąca lat, są zadbane, ratowane. Są one modernizowane, gdyż stanowią świadectwo historii. Dotyczy to przede wszystkim obiektów znaczących, rozpoznawalnych w skali miasta, które są ich wizytówką. Chcemy, aby trwały wiecznie, dlatego podejmujemy kroki, aby przywrócić je ponownie do życia. Takimi obiektami są na pewno budynki dawnych fabryk. Liczne adaptacje tych obiektów mają na celu przystosowanie ich do nowych warunków. Nie wszystkie udaje się uratować, ale te, które żyją na nowo, są wspaniałym przykładem przedłużenia trwałości obiektu. Budynki same w sobie dość proste w formie, które nie były wznoszone dla piękna, stanowiły niejednokrotnie o tożsamości miasta. Obiekty te, które budowane były

według określonych reguł, posiadają cechy uporządkowania budowli, określonych proporcji (*ordinatio*), budowane były w bardzo prostych bryłach, posiadały także właściwe podejście do ekonomii (*distributio*). Zgodnie z pragmatyzmem epoki uformowane były jak wyżej wspomniano w prostych, ceglanych bryłach, w przeciwieństwie do wspaniałych, bogatych form willi i pałaców właścicieli. Zarówno jedne jak i drugie stanowiły najważniejsze dominanty krajobrazu kulturowego miasta. I tak na przykład w przemysłowej Łodzi fabryki były ważnym elementem kompozycyjnym miasta. I to właśnie budynki starych fabryk decydują dzisiaj o fascynacji tym miastem.

Łódź może z jednej strony pochwalić się dużą liczbą starych, ceglanych fabryk, a z drugiej musi poszukiwać kolejnych inwestorów, by te tętniące kiedyś życiem kompleksy industrialne przywrócić do dawnej świetności. Na szczęście współczesne technologie pozwalają wspaniale odnawiać cegłę. Tam, gdzie nie udaje się jej uratować, zostaje zastąpiona nową.

W przypadku adaptacji obiektów pofabrycznych występuje następująca zależność: niezmiennosc formy (*firmitas*), ale zmienność funkcji, sposobu użytkowania (*utilitas*). Trudno wymienić tutaj wszystkie zmiany sposobu użytkowania, najczęściej obiekty te przeznaczane są na biura, mieszkania (lofty), niejednokrotnie na muzea. Pierwsze lofty zaczęły powstawać w Stanach Zjednoczonych już w latach 60. XX w. Były to oryginalne i bardzo przestronne, o dużej powierzchni mieszkania. W Polsce ten wymóg nie do końca się przyjął, wnętrza fabryk zaczęto bowiem dzielić na dużo mniejsze przestrzenie.

Więcej uwagi można poświęcić obiektom muzeów, gdyż liczne przykłady adaptacji pokazują, jak bardzo temat ten jest aktualny. O tym, że sztuka dobrze czuje się w przestrzeniach poprzemysłowych, nie trzeba przekonywać nikogo. I tak na przykład zabytkowa Biała Fabryka Ludwika Geyera w Łodzi od lat mieszcząca Centralne Muzeum Włókiennictwa, ostatnio



wzbogacona została o nową przestrzeń ekspozycyjną. Zrewaloryzowane zostało ostatnie, ceglane skrzydło domykające od strony wschodniej zespół gmachów przy ulicy Piotrkowskiej. Nowa przestrzeń wystawiennicza zachowuje wrażenie jednoprzestrzennych, otwartych wewnątrz dawnych hal produkcyjnych. Szanując substancję zabytkową pozwolono, aby to konstrukcja aranżowała przestrzeń. Zdajemy sobie sprawę, iż każdy budynek zaprojektowany jest dla pełnienia konkretnej funkcji. Kiedy jest adaptowany na inną, może się to wiązać z przeprojektowaniem pierwotnej funkcji. W przypadku adaptacji fabryk zawsze projektanci starają się zachować jednak jak najbardziej jej pierwotny układ, pamiętając, iż rozplanowanie tej przestrzeni musi odpowiednio współgrać z przeznaczeniem budynku.

W Łodzi przykładów adaptacji mamy więcej. Mianowicie, zespół fabryki I. K. Poznańskiego został objęty jednym projektem jako Centrum Handlowo-Rozrywkowe „Manufaktura”. Ogromna skala nowej galerii przewidziała miejsce dla sztuki. Nowe Muzeum Sztuki w Łodzi przy ul. Ogrodowej zajęło budynek dawnej tkalni, które znajduje się w jednym z budynków fabryki włókienniczej. Modernizacja budynku polegała na stworzeniu przestrzeni ekspozycji z uszanowaniem fabrycznej architektury, która stanowi tło dla wystaw. W tym samym kompleksie budynków Manufaktury otwarto Muzeum Fabryki.

Warto tutaj wspomnieć, iż w innym kompleksie pofabrycznym – Karola Scheiblera działa od kilku lat ośrodek kulturalno-artystyczny, pod nazwą Centrum Sztuki, w którym odbywają się także liczne indywidualne wystawy i wernisaże.

Z kolei, za kilka miesięcy zostanie otwarty nowy budynek na krakowskim Zabłociu, siedziba Muzeum Sztuki Współczesnej, w dawnej fabryce Oskara Schindlera. Muzeum zostało zaprojektowane przez włoskich architektów z pracowni Claudi Nardo Architetto. Natomiast w Zagłębiu Górnosląskim w Czeladzi, w dawnej elektrowni kopalni Saturn utworzono we

wrześniu 2005 roku Galerię Sztuki Współczesnej „Elektrownia”. Dziś Elektrownia z pewnością jest nie tylko szacownym reliktem przeszłości. W tę poindustrialną przestrzeń zostaje wpisana sztuka – ta najnowsza, uczestnicząca w codziennych zmaganiach człowieka z rzeczywistością, będącym w ciągłym dialogu z wyzwaniem początku XXI wieku.

Jednak jednym z najbardziej spektakularnych muzeów w Europie, które powstały w budynku poindustrialnym najślawniejsza jest londyńska Tate Modern. Jej autorzy, to Szwajcarzy Herzog i de Meuron. Ulokowana w niemalże nieprzebudowanym budynku olbrzymiej i przez wiele lat nieczynnej elektrowni Bankside, Tate Modern jest jednym z symboli stolicy Anglii. Ta wielka galeria sztuki współczesnej, stała się wkrótce po otwarciu atrakcją nie tylko dla miłośników malarstwa i rzeźby. Olbrzymi budynek z brązowej cegły, na pierwszy rzut oka nieprzyjazny i ponury, z wyróżniającym się potężnym, kwadratowym fabrycznym kominem, rysuje się niemal dramatycznie na tle pochmurnego, londyńskiego nieba. Ale to właśnie ta niezmienną formą budynku dawnej fabryki, sprawiła, iż galeria Tate wpisała się w pejzaż architektoniczny miasta, a w minimalistycznej i surowej bryle budynku zaczęto dostrzegać poetycki symbol nowego stulecia. *Firmitas* przekonuje nas o swojej celowości i zasadności.

Innym przykładem adaptacji jest Bornholmskie Muzeum Ceramiki w Rønne, położone w dawnej fabryce Hjorth. Natomiast w Stanach Zjednoczonych, w miejscowości Beacon pod Nowym Jorkiem znajduje się nowy budynek fundacji sztuki współczesnej DIA. Dawną drukarnię przebudowano na muzeum (Contemporary Art Museum), starając się jak najbardziej utrzymać pierwotny układ wnętrza.

Muzea są to obiekty przeznaczone dla szerszej liczby odbiorców, tym bardziej zapisują się w pamięci i nie pozwalają o sobie zapomnieć – poprzez sam fakt istnienia obiektu o wartościach historycznych, ale także poprzez sztukę.

Może tutaj rodzić się pytanie, czy istnieje piękno starych fabryk? Piękno ma się wyrażać w zachowaniu historycznych elewacji, odnawianiu ich z poczuciem ogromnego poszanowania do tradycji. To rodzi niepowtarzalny klimat miejsca. Tak jak to stało się chociażby w przypadku Tate Modern w Londynie, czy Manufaktury w Łodzi.

M. Gołaszewska uważa, że sens sztuki widzi poprzez pryzmat pokładanych w niej oczekiwań, pośród których spełnienie roli estetycznej jest zadaniem podstawowym. Z kolei Kant stwierdza, że tylko uczucia człowieka, jego wrażliwość estetyczna, potrafi dostrzec piękno. Fasady fabryk przypominają nam o swojej prospericie i świetności, wpisując się znakomicie w nową funkcję. Jak mówi Tadao Ando, użyteczność i trwałość są miarą architektonicznego potencjału, podczas gdy piękno odzwierciedla wyobraźnię.

Uwzględniając okoliczności czasu, ważne są główne wymogi w przystosowaniu miejsca do potrzeb

człowieka. Gdybyśmy nie ratowali starych fabryk, na ich miejscu pewnie powstawałyby nowe obiekty. Ale w ten sposób zamykalibyśmy pewien rozdział historii. Ratowanie, modernizowanie ich wynika z potrzeby zachowania przeszłości, zachowania obiektów, które przecież na trwałe wpisały się w krajobraz miast. Chcemy, aby istniały i przypominały nam o swojej potędze. Teoria Witruwiusza w tym kontekście może być reinterpretowana. Poprzez takie działania jak adaptacje obiektów pofabrycznych wpisujących się na nowo w tkankę miast, jako obiekty nadal użyteczne, jest przywracana i przedłużana ich trwałość. Natomiast z pozoru monotonne elewacje fabryk, z rytmicznie zaprojektowanymi oknami, które tworzą pewien porządek mogą być odbierane jako budowle o wartościach estetycznych.

Należy pamiętać, iż o powodzeniu form architektonicznych na przestrzeni czasu decydowała zdolność przystosowania się do zmiennych okoliczności i warunków otoczenia.

BIBLIOGRAFIA

Basista A., *Opowieści budynków: architektura czterech kultur*. Wyd. Naukowe PWN, Warszawa, Kraków, 1995.

Gołaszewska M., *Zarys estetyki: problematyka, teorie*, PWN, Warszawa, 1984.

Kronika Miasta Łodzi, Kwartanik 1/2006, Łódź 2006.

Juzwa N., *Przestrzenne aspekty terenów przemysłowych i zdegradowanych*, [w]: Kwartalnik Architektury i Urbanistyki, 2001.

Lynch K., *Image of the City*, MIT Press, Cambridge, London 1994.

Norberg-Schulz Ch., *Bycie, przestrzeń, architektura*, Wydawnictwo „Murator”, Warszawa 2000.

Rasmussen S. E., *Odczuwanie architektury*, Wyd. Murator, Warszawa 1999.

Szolginia W., *Estetyka miasta*, Arkady, Warszawa 1981.

Witruwiusz M., *De architectura libri decem*, oryginał z I w. p.n.e., wyd. drukiem w Rzymie ok. 1486; tłum. polskie: Kumaniecki K., *O architekturze ksiąg dziesięć*, PWN, Warszawa 1956.